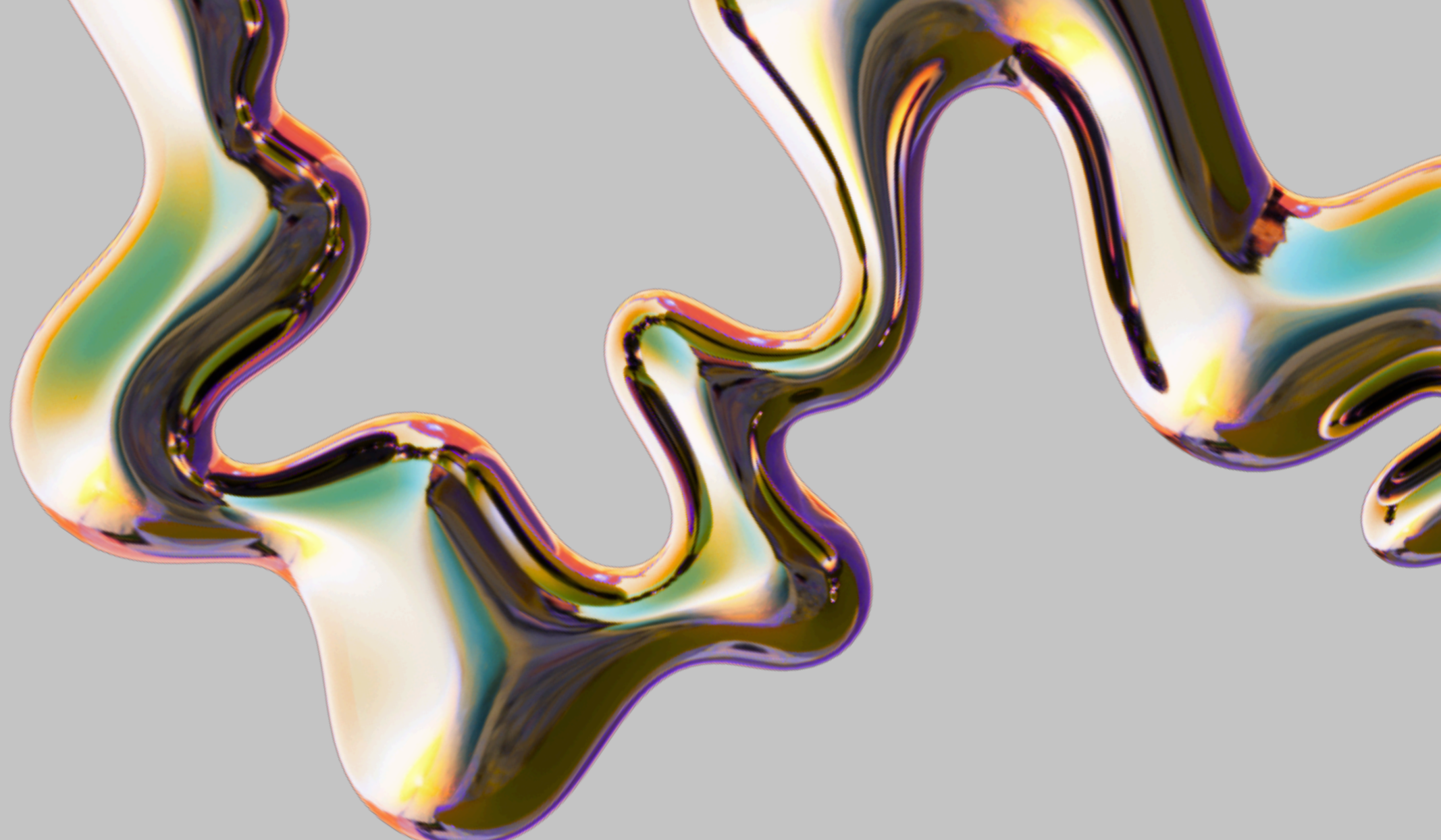




Gdyby Krasicki żył dziś...?

Literatura oświecenia
w XXI wieku



Klasa VII OSB
im. Romana Turczynowicza
w Warszawie

2026

Słowem ku rozumowi, czyli uczniowskie spotkanie z oświeceniem

Oświecenie było epoką, w której słowo nabrało szczególnej mocy. Stało się narzędziem poznania, krytyki, edukacji i naprawy świata. Pisarze czy myśliciele tamtych czasów wierzyli w siłę rozumu, wartość wiedzy oraz możliwość kształtowania człowieka poprzez literaturę. Sięgali po satyrę, bajkę, esej i tekst publicystyczny, by piętnować ludzkie przywary, ośmieszać absurdy rzeczywistości, a nadto skłaniać odbiorców do refleksji.

Oddajemy w Państwa ręce zbiór tekstów uczniowskich - inspirowanych konwencją literatury oświeceniowej. Powstały podczas lekcji języka polskiego, w trakcie których młodzi autorzy podjęli próbę nie tylko poznania specyfiki epoki, lecz także twórczego użycia jej języka, form i idei. Wykorzystując literackie wzorce, zmierzali się z zadaniem wymagającym wyobraźni, uważnej obserwacji świata oraz umiejętności formułowania własnych sądów.

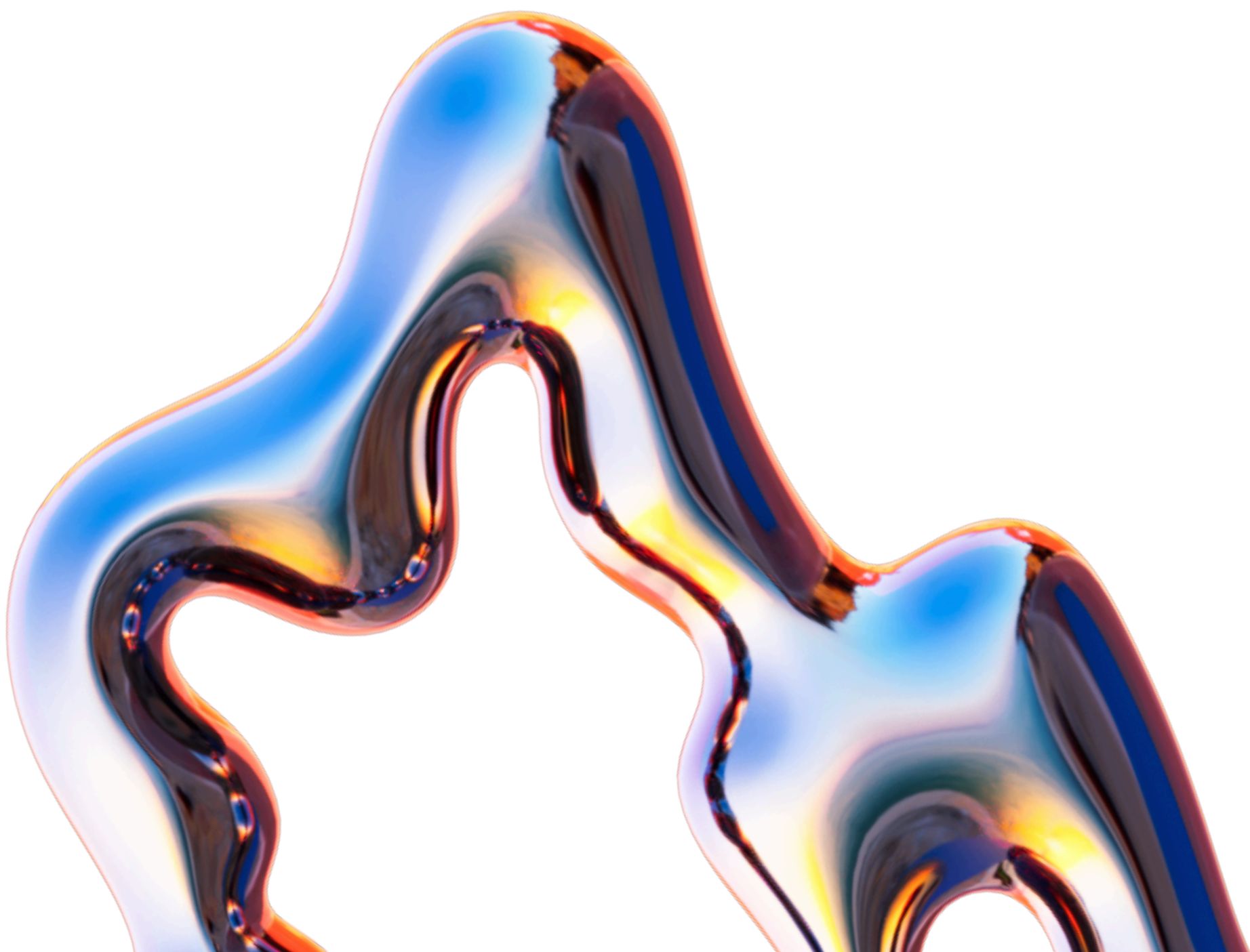
W tych tekstach pobrzmiewają echa oświeceniowego racjonalizmu, dydaktyzmu i satyrycznego spojrzenia na rzeczywistość. Nie są one jedynie ćwiczeniem stylistycznym ani próbą odtworzenia dawnych form literackich. Stanowią również świadectwo samodzielnego myślenia, młodzieńczej wrażliwości czy odwagi w podejmowaniu tematów, które — mimo upływu stuleci — nie tracą aktualności. Próżność, bezmyślność, pozory, społeczne konwenanse czy ludzkie słabości nadal mogą stać się przedmiotem literackiej obserwacji, a śmiech i ironia wciąż pozostają skutecznymi narzędziami komentowania świata.

Jako polonista z satysfakcją obserwuję, jak lektura tekstów dawnych mistrzów staje się dla uczniów impulsem do tworzenia własnych wypowiedzi. **Literatura nie jest bowiem wyłącznie zapisem minionych epok — pozostaje żywym dialogiem między przeszłością a teraźniejszością, między cudzą myślą a własnym doświadczeniem.** Podjęcie literackiej stylizacji pozwala ten dialog nawiązać, a zarazem przekonać się, że klasyczne formy mogą służyć wyrażaniu współczesnych refleksji.

Niech zatem niniejszy zbiór będzie **zaproszeniem do lektury uważnej, ale i pełnej przyjemności.** Niech przypomina, że rozum, krytyczne spojrzenie i umiejętność posługiwania się słowem są wartościami ponadczasowymi, a literatura — niezależnie od epoki — **daje przestrzeń do zadawania pytań, wyrażania opinii i odkrywania własnego głosu.**

Bo choć czasy się zmieniają, człowiek i jego przywary pozostają wdzięcznym tematem dla pióra — zwłaszcza tego, które potrafi **połączyć mądrość z dowcipem.**

Gabriel Mania
nauczyciel języka polskiego



Literatura Ignacego Krasickiego żyjącego w XVIII wieku - w czasach oświecenia - odgrywa znaczną rolę oraz odnosi się do problemów współczesności, z którymi zmagamy się w życiu codziennym.

Pierwszym bardzo ważnym punktem jest **krytyka dzisiejszego konsumpcjonizmu oraz snobizmu**, które świetnie odzwierciedlają satyry Krasickiego, piętnowały wady społeczeństwa, ulegające jedynie powierzchownej zmianie:

□ „Żona modna”, opowieść o kobiecie, która bezrefleksyjnie ulega zagranicznej modzie i marnuje majątek męża na luksusowe kaprysy. Dzisiaj to **bezlitosny portret kultury influencerów**, ślepego konsumpcjonizmu, życia na pokaz w mediach społecznościowych (Instagram/Tik Tok) oraz ulegania chwilowym trendom kosztem zdrowego rozsądku.

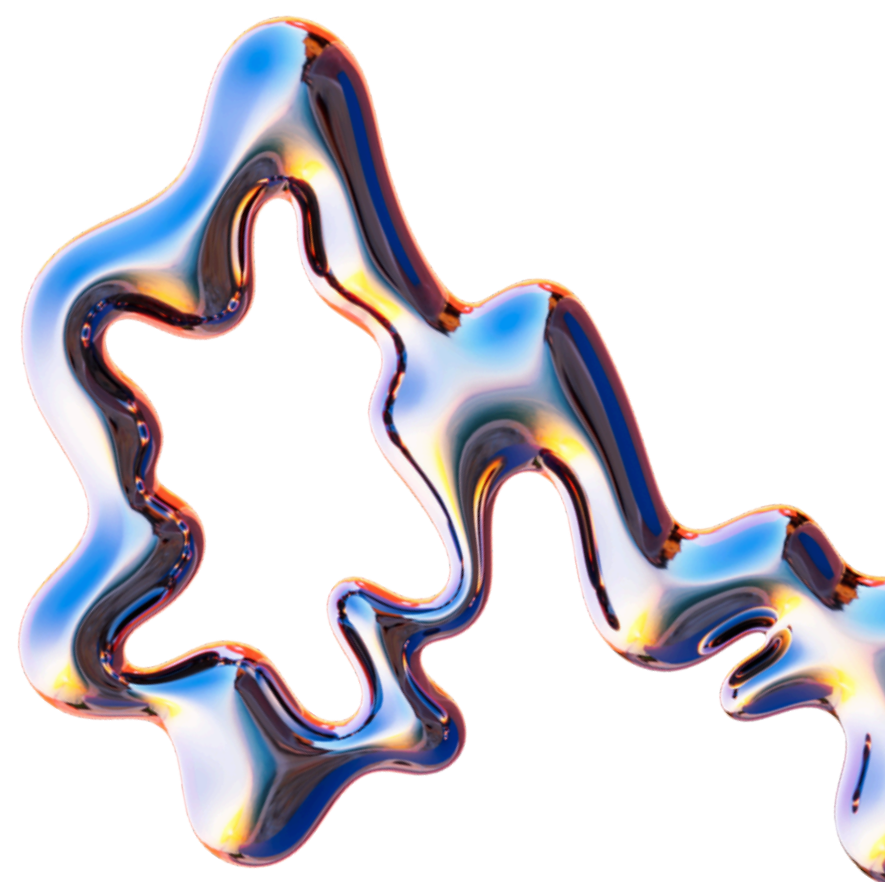
□ „Pijaństwo”, ponadczasowe **studium nad polskimi wadami narodowymi i skłonnością do nadużywania alkoholu**, ale też szukania byle pretekstu do świętowania. Dzisiaj utwór ten odnosi się nie tylko do problemu alkoholowego, lecz do każdego rodzaju współczesnego uzależnienia i mechanizmu wyparcia u osoby uzależnionej.

Dodam również, że gdyby Ignacy Krasicki żył w tutejszym wieku, odnalazłby się... znakomicie! Jako bystry obserwator ludzkich wad, influencer oświecenia i przyjaciel króla, **idealnie pasowałby do ery mediów społecznościowych**, podcastów i satyry politycznej. Według mnie wprowadzałby on rozmaite oraz bogate idee! Uważam, że mogłoby odnieść wielką sławę w XXI wieku na przykład:

Walka z dezinformacją i „modami” (Krytyka bezmyślności): Krasicki tępił ślepe naśladowanie zagranicznych mód (np. francuszczyzny w „Żonie modnej”). Dzisiaj walczyłby z bezkrytycznym uleganiem trendom z TikToka tzw. konsumpcjonizmem na pokaz czy ślepą wiarą w fake newsy i teorie spiskowe.

Dystans i tolerancja (racjonalizm): Jako człowiek oświecenia, Krasicki promował rozum, logikę i umiar. Współcześnie nawoływałby do spokoju w spolaryzowanym świecie, wyśmiewając internetowy hejt.

Edukacja przez rozrywkę: Krasicki uważał, że ludzi trzeba uczyć, ale w sposób lekki i zabawny. Dziś zamiast nudnych wykładów tworzyłby pewnie jakościowy edutainment – popularnonaukowe wideo czy błyskotliwe rolki (Reels), które bawiąc, zmuszają do myślenia



“Mędrzec i zwierciadło”

Pewien młodzieniec dostał kiedyś niezwykle zwierciadło. Nie pokazywało ono tylko jego twarzy, ale także to, co inni ludzie naprawdę o nim myśleli. Chłopak bardzo się z tego ucieszył i od tej pory codziennie w nie spoglądał. Cieszył się, gdy widział pochwały i dobre opinie na swój temat. Kiedy jednak ktoś go skrytykował, od razu się złościł, a nawet obrażał.

Pewnego dnia młodzieniec spotkał starego Mędrca:

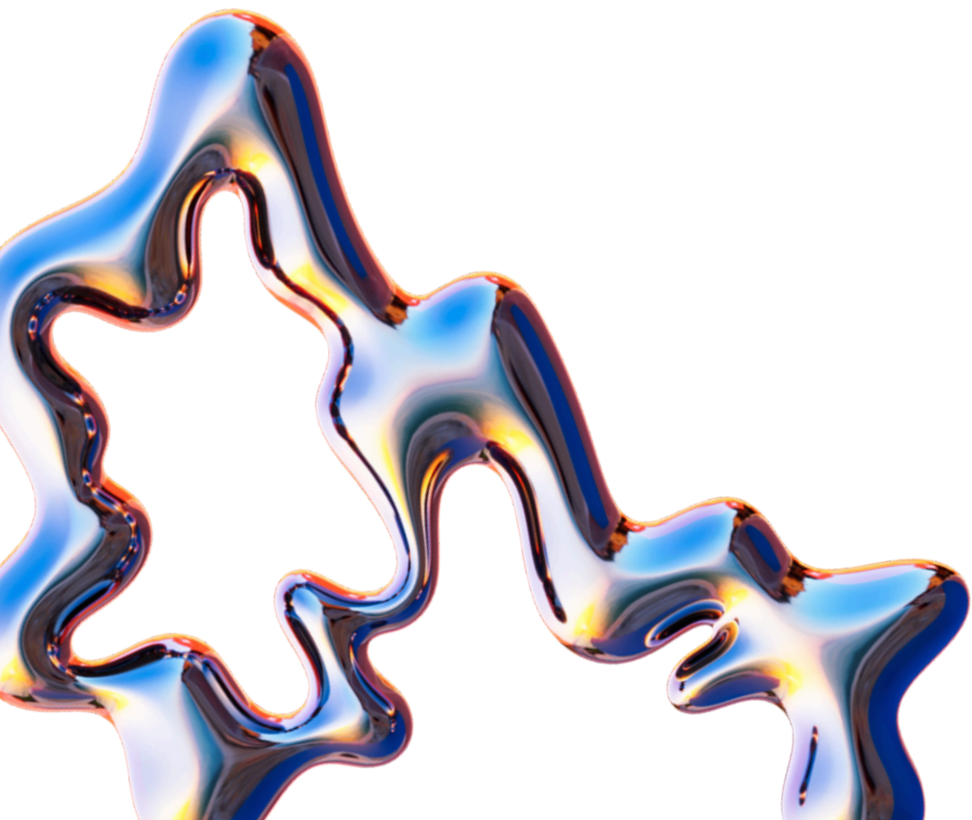
-Dlaczego cały czas patrzysz w to zwierciadło?

-Chcę wiedzieć, co ludzie o mnie myślą i czy mnie podziwiają - odpowiedział starzec.

Mędrzec chwilę zastanowił się, a potem powiedział:

-Jeśli przez całe życie będziesz przejmował się opinią innych, nigdy nie będziesz wiedział, kim naprawdę jesteś. Ludzie mogą cię chwalić albo krytykować, ale to ty powinieneś sam oceniać swoje zachowanie.

Młodzieniec zaczął się nad tym zastanawiać. Zrozumiał, że zbyt mocno przejmował się zdaniem innych i przez to zapominał o własnym rozumie. Odłożył więc zwierciadło i postanowił, że od tej pory będzie sam zastanawiał się nad swoimi czynami. Nie przestał słuchać innych, ale nauczył się także wyciągać wnioski.



W pewnym, nowoczesnym, dumnym mieście żył młody człowiek imieniem Mikołaj. Choć obdarzony został przez naturę bystrym umysłem, rzadko z niego korzystał. Zamiast tego całe dni spędzał, wpatrując się w małe, szklane pudełko, które mieniło się tysiącem barw i nieustannie do niego przemawiało. Pudełko to, zwane przez współczesnych „telefonem”, było dla niego wyrocznią. To ono mówiło mu, co ma jeść, w co wierzyć, z czego się śmiać i kogo nienawidzić. Mikołaj czuł się człowiekiem światłym, wszak miał dostęp do wszelkiej wiedzy świata w ułamku sekundy. Pewnego dnia, przechadzając się po parku (choć i wtedy nie odrywał wzroku od ekranu), wpadł na starszego pana, który siedział na ławce z papierową książką w ręku.

Był to Filozof, człowiek starej daty, który przede wszystkim cenił czysty rozum i chłodną logikę:

– Z drogi, starcze! – zawołał oburzony Mikołaj.

– Przez ciebie straciłem wątek w najnowszym filmie,

który ogląda cały świat! Filozof uśmiechnął się łagodnie, zamknął książkę i rzekł

– Wybacz, młodzieńcze. Widzę jednak, że niesiesz w ręku potężne narzędzie. Powiedz mi, jakichże to niezwykłych prawd się z niego dzisiaj dowiedziałeś? Czy zgłębiłeś tajniki przyrody? A może poznałeś zasady sprawiedliwego rządzenia? Mikołaj zaśmiał się, dumny z siebie.

– Po co mi nauka starych ksiąg! Mój ekran objawił dziś tajemnicę, oto znany influencer ogłosił, że ziemia jest płaska, a picie soku z kiszonych ogórków leczy wszelkie choroby świata. Tysiące ludzi dało temu „polubienie”, więc musi to być prawda! Ekran myśli za mnie, po co mam się trudzić? Filozof westchnął głęboko nad upadkiem krytycznego myślenia i odpowiedział przypowieścią:

– Posłuchaj, chłopcze. W pewnym kurniku kogut znalazł na śmietniku kawałek świecącego szkiełka. Zaczął pisać z zachwytem, twierdząc, że to nowe słońce, które daje wieczną światłość. Wszystkie kury porzuciły grzebanie w ziemi i ślepo wpatrywały się w szkiełko, czekając na ziarno, które samo spadnie z nieba. Gdy nadeszła noc i lis wkradł się do kurnika, kury wciąż patrzyły w błyskotkę, wierząc, że są bezpieczne, bo tak napisał na szkle inny kogut. Żadna nie przeżyła.

– I co z tego wynika? – zapytał zniecierpliwiony Mikołaj, zerkając na powiadomienia.

– Wynika z tego prosta nauka – rzekł Filozof, wskazując palcem na czoło młodzieńca. – Rozum jest jak kompas, a twoje urządzenie to tylko wiatr. Jeśli pozwolisz, by sterował statkiem bez udziału sternika, rozbijesz się o pierwszą lepszą skałę. Urządzenie ma służyć tobie, a nie ty jemu. Kto bezkrytycznie wierzy we wszystko, co widzi, nie różni się niczym od tych kur z mojej powieści. Mikołaj się lekko zaczerwienił, chciał odpowiedzieć złośliwie, lecz w tym samym momencie ekran jego telefonu...zgasł, bateria wyczerpała się.

W szklanym ekranie nie było już widać kolorowych obrazów, a jedynie odbicie jego własnej, zażenowanej twarzy. Po raz pierwszy od dawna musiał zacząć myśleć sam. Morał z tej bajki „Kto cudzym umysłem żyje i ślepo w ekrany wierzy, ten zamiast stać się mędrce, w sidła głupoty uderzy”.

Dydaktyzm i morał: tekst ma jasny cel edukacyjny, krytykuje bezmyślność i niesie pouczenie na przyszłość. Rozum i krytyczne myślenie to główna oś konfliktu. Starzec reprezentuje oświeceniowy racjonalizm, a młodzieniec współczesne zjawisko dezinformacji i ślepego podążania za tłumem.





Mój Wysoce Szanowny Przyjacielu!

Donoszę Ci z głębokim poruszeniem serca, iż powróciwszy niedawno z wojaży po naszych prowincjach, nie mogę znaleźć ukojenia w duchu, widząc, jak grube chmury gnuśności wciąż wiszą nad naszym krajem. Prawda to bolesna, że choć wiek nasz powszechnie się nazywa „Wiekem Rozumu”, w wielu domach wciąż pycha i ciemnota za jedyne cnoty stają.

Jakżeż bowiem milczeć, gdy miast ksiąg pożytecznych, co umysł światłem fizyki i filozofii karmią, nasza szlachta wciąż woli spędzać dnie na pustych biesiadach? Widziałem ci ja jegomościów, co za zdrowie Ojczyzny litrami miód w gardła leją, a gdy przyjdzie do naprawy dróg czy wsparcia szkół – pierwsi do narzekania, a ostatni do trzosu! Próżność ich i pycha rodowa gubią ten kraj, który miast mądrym prawem, wciąż nierządem stoi. Ślepy upór przeciwko reformom, w imię źle pojętej wolności, jest niczym innym jak dobrowolnym nakładaniem na siebie kajdan.

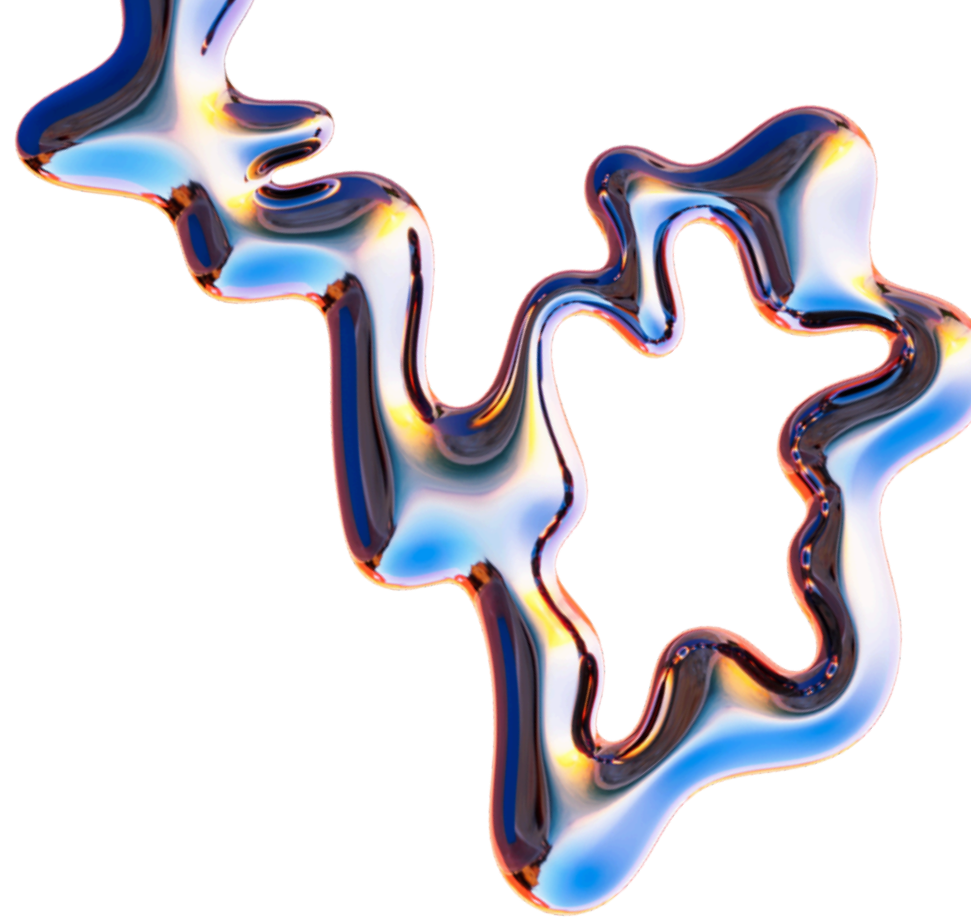
Pomnij jednak, drogi Przyjacielu, że nie piszę tych słów z rozpacz, lecz z głębokiej wiary w „moc edukacji i krytycznego myślenia”. Człowiek wszak z natury jest istotą racjonalną, a wady społeczne nie są wyrokiem niebios, lecz skutkiem zaniedbania rozumu. Skoro zdołaliśmy okiełznać pioruny i opisać ruchy gwiazd, czyż nie zdołamy naprawić ludzkich obyczajów i Rzeczypospolitej?

Naszym świętym obowiązkiem – jako ludzi pióra – jest chwycić za „oręż satyry”, by śmiesznością chłostać przywary, a mądrością torować drogę do cnoty. Musimy uczyć młodzież miłości Ojczyzny, ale nie tej krzykliwej, pijackiej, lecz opartej na pracy, szacunku dla prawa czy pożytku publicznego. Tylko powrót do jasnych zasad rozumu i sprawiedliwości może ocalić nasz wspólny dom.

Zostaję z nadzieją, że wkrótce w Warszawie, przy filiżance kawy, wspólnie uradzimy, jakie nowe dzieło światu ogłosić, by serca i umysły współziomków ku lepszemu odmienić.

Twój uniżony sługa i wierny przyjaciel

Anastasiia Sikorenko



Media społecznościowe, czyli krótka rozprawa o cyfrowej próżności i pożytku z rozumu.

Gdyby osiemnastowieczni mędracy ujrzeni dzisiejsze telefony, zapewne złapaliby się za głowy. Przeniesiona w XXI wiek, jako skromna uczennica VII klasy Szkoły Baletowej, czuję obowiązek, by wzorem dawnych pisarzy ocenić ten nasz nowy, wirtualny świat.

Czym są media społecznościowe, jeśli nie wielkim targiem? Dawniej ludzie spotykali się w salonach, by rozmawiać o nauce i naprawie świata. Dziś ten salon nosimy w kieszeni, ale zamiast mądrych dyskusji oglądamy tam głupie filmiki. Młodzież wykorzystuje cenne godziny na poprawianie urody sztucznymi filtrami i żebranie o polubienia. Czy to nie jest czysta hipokryzja? Rozum, nasz największy dar, zasypia, karmiony krótkimi filmikami, które bawią, ale niczego nie uczą.

Dawniej, by zdobyć wiedzę, trzeba było wertować grube księgi i godzinami ćwiczyć pamięć oraz logiczne myślenie. Dziś młodzież oddaje swoje pióra i myśli w ręce sztucznej inteligencji. Komputer pisze za nas listy, wypracowania, a nawet tworzy wiersze. Czy to nie jest upokarzające dla ludzkiej godności, gdy żywy człowiek rezygnuje z trudu myślenia na rzecz bezdusznego automatu?

Oświecenie uczy nas jednak, że postęp może służyć ludzkości. Gdybyśmy tylko używali rozumu, internet byłby najwspanialszą encyklopedią. Mógłby łączyć ludzi z całego świata i niszczyć głupotę. Niestety, zamiast tego stał się miejscem kłótni, plotek czy hejtu. Człowiek, rzekomo istota myśląca, dał się zamknąć w klatce algorytmów, które decydują za niego, co ma klikać.

Korzystajmy z tych wynalazków z umiarem i krytycyzmem. Niech ekrany służą nam do zdobywania wiedzy, a nie karmienia próżności. Pamiętajmy, że prawdziwe światło rozumu nosimy w sobie, a nie w telefonach.

Julia Sawa

“Bajka o królu Lajku”

W pewnym królestwie żył Król Lajek. Był bardzo dumny ze swojej popularności, ponieważ każdego dnia otrzymywał tysiące polubień pod swoimi zdjęciami. Miał piękny pałac, drogie ubrania i najnowszy telefon. Wszystko, co posiadał, pokazywał w internecie.

Pewnego dnia Król Lajek postanowił kupić nowy samochód, choć jego stary nadal działał bez zarzutu. — Muszę mieć najnowszy model! — powiedział. — Wtedy wszyscy będą mi zazdrościć.

Kupił więc samochód, zrobił zdjęcie i opublikował je w internecie. Natychmiast pojawiły się setki polubień. Król był zachwycony. Następnego dnia kupił drogi zegarek, potem markowe ubrania, a później wielki telewizor. Za każdym razem robił zdjęcia i czekał na reakcje innych. Wkrótce jednak zabrakło mu pieniędzy.

Król poszedł więc do swojego starego doradcy, który był człowiekiem rozsądnym i oszczędnym. — Dlaczego jesteś smutny? — zapytał doradca.

— Mam wszystko, czego potrzebuję, ale ciągle chcę mieć więcej. Kupuję rzeczy tylko po to, żeby inni je zobaczyli. A teraz nie mam już pieniędzy - odrzekł władca.

Doradca odpowiedział: — Jeśli człowiek kupuje rzeczy dla własnego szczęścia, może cieszyć się ich używaniem. Jeśli jednak kupuje je tylko po to, by wzbudzić podziw innych, nigdy nie będzie miał dość.

Król zastanowił się nad jego słowami. Po raz pierwszy od dawna odłożył telefon i rozejrzał się wokół siebie. Zrozumiał, że przez cały czas próbował zdobyć uznanie ludzi, których nawet nie znał. Od tego dnia zaczął kupować tylko to, czego naprawdę potrzebował. Zamiast spędzać całe dnie w internecie, chciał spotykać się z rodziną, czytać książki i pomagać mieszkańcom swojego królestwa. Co prawda liczba jego polubień spadła, ale po raz pierwszy był naprawdę zadowolony.

Morał?

Nie warto mierzyć swojego szczęścia liczbą polubień, pieniędzy ani posiadanych rzeczy.

Człowiek powinien kierować się rozumem i własnymi potrzebami, a nie opinią innych.

Nadmierny konsumpcjonizm może sprawić, że zamiast cieszyć się życiem, zaczniemy funkcjonować tylko na pokaz.



Julia Szymańczuk



„Non cogito, ergo sum”

„Im człowiek mądrzejszy, tym głupszy jest” - stwierdził znany inteligent.

„Po co komu tomy starych zwojów, gdy najważniejsze jest to, co macie przed sobą.”

Lud co bezdenną, błękitną kostkę bez ustanku trzyma, jakby miał nie posłuchać kanapy pielgrzyma?

Książki zamyka, jak i umysły, i cieszy się życiem nieewaluacyjnym.

Oczywiście to jest ich decyzja własna, a posłuszeństwo czy brak zdania to tylko maska.

Współczesne społeczeństwo jeden wspólny umysł ma,
więc i komórki między siebie rozdziela.

Wszystkie oczywiście lądują do portalu,
tam giną w barwach, krzykach nierealnego szale.

Biedni myśliciele próbowali apelować,
lecz jak wiedza może ze współczesnością konkurować.

Oświecać? - teraz tylko potrafią nam telefony,
już dawno zmatowiały nasze głowy.

„Nie myślisz więc jesteś”,
to epoki naszej jest hasło.
Corgito ergo sum -
„...poczekaj zapytam się czatu.”

Olivia Zyga

"Jestem pijany, bo mnie stać."

Czy powszechny problem z alkoholizmem zgubi nasze państwo?

Oświecenie, nazywane wiekiem rozumu i filozofii, było epoką rozwijających się poglądów na otaczającą człowieka rzeczywistość, które przyniosły postęp nauki czy zmianę sposobu myślenia. Jakby nie patrzeć, pod pewnymi względami prawie niczym się nie różni od czasów, w których aktualnie żyjemy.

W XVIII wieku bogata część społeczeństwa często prowadziła wystawny i pełen rozrywek styl życia. Uczty, alkohol oraz spotkanie towarzyskie były dla wielu osób codziennością. Dzisiaj również możemy zauważyć podobne zachowania. Coraz częściej alkohol przedstawiany jest jako symbol dobrej zabawy, sukcesu, a nawet wysokiego statusu społecznego. Zdanie "Jestem pijany, bo mnie stać" pokazuje, **jak łatwo pieniądze mogą zostać połączone z przekonaniem, że wszystko jest dozwolone.**

Problem pojawia się wtedy, gdy alkohol przestaje być dodatkiem do życia, a zaczyna je kontrolować. Uzależnienie nie dotyczy przecież wyłącznie osoby pijącej. Skutki odczuwają rodziny, dzieci, pracodawcy, a w pewnym sensie całe społeczeństwo. Problemy zdrowotne, przemoc domowa, wypadki czy trudności w pracy pokazują, że alkoholizm nie jest wyłącznie prywatną sprawą człowieka. Właśnie tutaj warto przypomnieć idee oświecenia. Jego przedstawiciele wierzyli w siłę rozumu, edukacji i świadomego kształtowania społeczeństwa. Skoro wiedza pozwala nam dostrzegać konsekwencje naszych działań, powinniśmy również wykorzystywać ją do walki z uzależnieniami.

Co ciekawe, problem ten wcale nie jest nowy. Już w XVIII wieku Ignacy Krasicki w swojej satyrze "Pijaństwo" zwracał uwagę na to, jak łatwo człowiek może stracić kontrolę nad własnym zachowaniem. Choć od oświecenia minęły setki lat, temat wciąż jest aktualny. Zmieniły się czasy, sposób życia i możliwości ludzi, ale jedno pozostało podobne – przekonanie, że picie można usprawiedliwić, a problem pojawia się dopiero wtedy, gdy jest już za późno. Może więc warto, zamiast traktować alkohol jako nieodłączny element zabawy czy sukcesu, spojrzeć na niego tak, jak chcieli tego oświeceniowi myśliciele – rozumem i z większą świadomością konsekwencji.

Nie chodzi o całkowite wyeliminowanie alkoholu z życia społeczeństwa, lecz rozsądek i odpowiedzialność. Państwo tworzą przecież ludzie, a jego przyszłość zależy także od ich codziennych wyborów. Być może więc najważniejsze pytanie nie brzmi: "Czy alkoholizm zgubi nasze państwo?", ale "Czy potrafimy w porę zauważyć problem i wykorzystać racjonalne myślenie, aby mu zapobiec?"

Aniela Toporska



Wdrażanie inwestycji C2.1.2 Wyrównanie poziomu wyposażenia szkół w przenośne urządzenia multimedialne – inwestycje związane ze spełnieniem minimalnych standardów sprzętowych, wskaźnik C15G: *Nowe komputery przenośne (laptopy, laptopy przeglądarkowe i tablety) do dyspozycji uczniów.*

